

Zakochany Złodziej – Sława Przybylska

Był zakochany złodziej,
Okradał niebo z gwiazd,
Rabował słońcu złoto
I księżycowi blask
A wszystko robił po to,
Bo chciał na pomysł wpaść,
Jak jednej małej pani
Jej małe serce skraść
Nie mógł sobie rady dać,
Na to miał za mało sił
Nie mógł sobie rady dać,
Bo kolega frajer był
Rabować słońcu złoto
I gwiazdy z nieba kraść -
Pardon, trza być idiotą,
Pardon, trza z byka spaść
To robi się inaczej,
Bez nerw, ot tak jak ja:
"Pardon, czy dama raczy?"
I dama serce da
Najgorzej, gdy się ktoś zakocha,
Gdy miłość przesłoni mu cały świat
Z mocnego robi się słabiutki, głupiutki
I chłopak - jak mówią - wpadł
Bo zakochany złodziej
Promienie słońcu kradł
I nie bał się niczego,
I śmiało szedł przez świat
Aż potknął się o miłość
I musiał biedak wpaść,
Dlatego że chciał jedno
Małe serce skraść
Tak tak tak
To był dziwny traf
Kradł kradł kradł
Aż przez jedno małe serce wpadł



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych